

POSTANOWIENIE

Dnia 28 lutego 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Dołhy (przewodniczący)

SSN Kazimierz Klugiewicz (sprawozdawca)

SSN Eugeniusz Wildowicz

w sprawie zażalenia J. J.

na postanowienie Asesora Prokuratury Rejonowej w K. z dnia 16 listopada 2012 r.

o odmowie wszczęcia śledztwa,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 28 lutego 2013 r.,

wniosku Sądu Rejonowego w K. z dnia 17 stycznia 2013 r., w przedmiocie

przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,

na podstawie art. 37 kpk - *a contrario*,

p o s t a n o w i ł:

wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Wniosek Sądu Rejonowego w K. o przekazanie przedmiotowej sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości, nie zasługuje na uwzględnienie.

Zważyć bowiem należy, że instytucja przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu stanowi istotne odstępstwo od ogólnej zasady właściwości miejscowej sądu i jako instytucja wyjątkowa nie może być nadużywana. Sam fakt złożenia przez pokrzywdzonego zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez funkcjonariuszy publicznych, w tym prokuratorów czy też sędziów, w toku prowadzonych postępowań, nie stanowi dostatecznej podstawy do uwzględnienia skierowanego do Sądu Najwyższego wniosku.

Przepis art. 37 k.p.k. daje co prawda możliwość przekazania do rozpoznania danej sprawy innemu sądowi równorzędnemu, ale jedynie wtedy, gdy "wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości". Takiej zaś przesłanki w omawianym przypadku Sąd Najwyższy się nie dopatruje. Uzasadnienie wniosku Sądu Rejonowego, aczkolwiek obszerne, to jednak zawiera zbyt daleko idące wnioski w zakresie właściwego rozumienia tego pojęcia i mogłoby prowadzić do sytuacji wręcz absurdalnych, gdyż - idąc konsekwentnie tym tokiem rozumowania - to strony postępowania, a nie przepisy prawa, decydowałyby o tym, który sąd rozpoznawałby daną sprawę. Stanowiłoby to wręcz zaprzeczenie konstytucyjnej zasady, że Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawa (art. 2 Konstytucji RP), w którym kompetencje i granice działalności organów państwowych określa prawo. Złamana byłaby również podstawowa zasada właściwości miejscowej sądu, bez istotnych ku temu podstaw.

Sam fakt, że skarżący formułuje zarzuty pod adresem sędziów i prokuratorów, nie powinien być traktowany jako okoliczność uzasadniająca wątpliwości co do bezstronności sędziów sądu właściwego do rozpoznania zażalenia. Nie można bowiem przydawać w tym względzie decydującego znaczenia subiektywnym odczuciom strony procesowej, skłonnej upatrywać przyczyn wydania niekorzystnej dla niej decyzji w nieprzychylności sędziego, czy nawet, jako przejaw przestępczej działalności sędziów. Nie ma podstaw do korzystania z instytucji przewidzianej w art. 37 k.p.k. zwłaszcza w każdym wypadku, gdy sądowej kontroli podlega decyzja prokuratora wydana po sprawdzeniu zasadności doniesienia o możliwości popełnienia przestępstwa przez stronę procesową, kwestionującą przebieg postępowania lub nie akceptującą orzeczenia kończącego to postępowanie.

To, że – jak ujmuje to Sąd Rejonowy - wnoszący zażalenie nie przyjmuje do wiadomości decyzji procesowych oraz uznaje je za niewiarygodne i nieobiektywne, a każda niekorzystna dla niego decyzja skutkuje kolejnym zawiadomieniem o popełnieniu przestępstwa, nie może skutkować przekazaniem sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu spoza obszaru apelacji katowickiej, skoro – teoretycznie rzecz ujmując – skarżący w każdej chwili tego rodzaju zarzuty mógłby skierować pod adresem któregośkolwiek z sądów w Polsce i w ten sposób wręcz paraliżować cały wymiar sprawiedliwości.

Stąd też racjonalna nieustępliwość w omawianym względzie powinna również ograniczać tendencję do nadużywania stosowania właściwości delegacyjnej w związku z inicjatywami sądów na tle wątpliwości co do respektowania gwarancji sprawiedliwego i rzetelnego procesu (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2011 r., III KO 72/11, LEX nr 104040).

Na marginesie należy jedynie wskazać, że w większości spraw i w uzasadnionych wypadkach, dostateczną gwarancję w zakresie usunięcia mogących się pojawiać wątpliwości co do bezstronności sędziego, stanowi przepis art. 41 § 1 k.p.k.

W tym stanie rzeczy, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.